Ordoliberalizm.

Historia niemieckiego cudu gospodarczego

Tymoteusz Juszczak

Ordoliberalizm.

Historia niemieckiego cudu gospodarczego

Warszawa 2010

Copyright © by Tymoteusz Juszczak
Copyright © by Wydawnictwo Prohibita
Książka powstała na podstawie pracy magisterskiej zatytułowanej „Koncepcja państwa, gospodarki i społeczeństwa u ordoliberałów”

Wydanie I
ISBN: 978-83-61344-14-8

Projekt okładki:
Piotr Toboła-Pertkiewicz

Wydawca:
Wydawnictwo PROHIBITA
www.prohibita.pl
wydawnictwo@prohibita.pl
Tel: 022 424 37 36; fax: 022 425 66 69

Druk i oprawa:
ARWIL s.c.
022 722 03 17

Sprzedaż książki w Internecie:
multibook.pl
KSIĘGARNIA INNA NIŻ WSZYSTKIE

Książka ukazała się przy współpracy z Polsko-Amerykańską Fundacją Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego PAFERE
www.pafere.org

Spis treści

Jacek Bartyzel - Ład i wolność.....7
Wstęp.....17

Rozdział I:
Ordoliberalizm – źródła i geneza..... 21
1) Korzenie niemieckiego liberalizmu..... 21
2) Sylwetki biograficzne ordoliberałów.....29
3) Ordoliberalizm jako nowy liberalizm.....45
A) Między obroną a krytyką – konserwatywne podstawy ordoliberalizmu.....52
B) Idea wolności.....52
C) Idea ładu.....54

Rozdział II:
Kryzys społeczeństw Zachodu..... 57
1) Diagnoza kryzysu społecznego..... 58
2) Kryzys gospodarczy i krytyka istniejących ustrojów gospodarczych.....70
A) Krytyka gospodarki leseferystycznej..... 72
B) Krytyka gospodarki centralnie sterowanej.....78
C) Krytyka keynesizmu i gospodarki stanowo-zawodowej.....83
3) Kryzys państwa i demokracji.....85

Rozdział III:

Koncepcja ustroju państwowego gospodarczego i społecznego u ordoliberałów.....93
1) Ustrój państwowy..... 93
2) Ustrój gospodarczy.....103
3) Ustrój społeczny.....114
4) Społeczna gospodarka rynkowa jako nośnik idei ordoliberalnej.....123
A) Alfred Müller-Armack – twórca idei społecznej gospodarki rynkowej.....123
B) Ludwik Erhard – od teorii do praktyki: wprowadzenie w życie postulatów społecznej gospodarki rynkowej.....128

Zakończenie..... 133

Bibliografia..... 141

Ład i wolność

Jednym z zarzutów stawianych często konserwatystom jest ubóstwo ich koncepcji ekonomicznych, skutkujące albo przyjmowaniem rozwiązań „romantycznych" („liryczna ekonomia" Adama H. Müllera, w zjadliwym określeniu Carla Schmitta) i anachronicznych w dobie przemysłowej i tym bardziej postprzemysłowej (neośredniowieczny korporacjonizm), albo uleganiem pokusie socjalistycznej (*Tory Socialism*, zwany też konserwatyzmem paternalistycznym), albo wreszcie niesamodzielnością i kapitulowaniem przed „dogmatyką" czysto liberalną tak dalece, że „konserwatystami" nazywa się dziś powszechnie wyznawców ekonomicznego neoliberalizmu w jego wersji utylitarystycznej (szkoła chicagowska) lub racjonalistycznej (Ludwig von Mises i jego uczniowie).

W tej, trzeba przyznać, wielce niezręcznej sytuacji, szansą – wciąż w niewielkim stopniu wykorzystaną – dla konserwatystów pragnących zachować swoją tożsamość również na polu teorii społeczno-ekonomicznej jest sięgnięcie po znaczący, lecz po minionych już sukcesach niesłusznie zapomniany, dorobek kierunku nazywanego ordoliberalizmem. Jak wiadomo, miano „ordoliberałów" przylgnęło do grupy niemieckich ekonomistów i myśli-

cieli społecznych, którzy po II wojnie światowej stworzyli szkołę zwaną *fryburską*. Jej najwybitniejszymi przedstawicielami byli: Wilhelm Röpke (1899-1966), Alexander Rüstow (1885-1963), Walter Eucken (1891-1950), Franz Böhm (1895-1977), Alfred Müller-Armack (1901-1978), a jako praktyk bardziej niż teoretyk – zachodnioniemiecki minister finansów i wreszcie kanclerz, Ludwig Erhard (1897-1977). Ordoliberałowie niewątpliwie mieli na oku cel konkretny i bieżący, czyli odbudowanie, po spustoszeniach poczynionych przez nazizm i wojnę, niemieckiej gospodarki, wszelako ich zasadnicza intencja sięgała znacznie dalej i głębiej, chodziło bowiem również o rekonstrukcję moralnych fundamentów społeczeństwa – a żeby powiedzieć wprost: jego rechrystianizację. Kapitalnego znaczenia nabiera w związku z tym fakt, że wszyscy ordoliberałowie to głęboko wierzący chrześcijanie: katolicy albo konserwatywni ewangelicy.

W gruncie rzeczy, odnośnie do „szkoły fryburskiej" zachodzi pewne nieporozumienie semantyczne (po części zawinione przez jej reprezentantów), albowiem „ordoliberalizm" nie jest *sensu proprio* liberalizmem w sensie filozoficznym, religijnym, moralno-obyczajowym i politycznym, a z (klasycznym i neoklasycznym) liberalizmem ekonomicznym łączy go tylko wiara w moralną, społeczną i gospodarczą wartość własności prywatnej i wolnej przedsiębiorczości. Ordoliberałowie nie byli ani indywidualistami, ani kontraktualistami, ani utylitarystami, ani racjonalistami, i wręcz krytykowali liberalizm w każdym jego rozumieniu, oskarżając liberałów o atomizację społeczeństwa i państwa, jako główną i zawinioną przez liberalizm przyczynę tego stanu rzeczy wskazując sekularyzację i relatywizację moralności. Przekonanie liberałów (także tych „konserwatyzujących", jak

Friedrich August von Hayek) o możliwości wytworzenia się „ładu spontanicznego" wskutek li tylko samodzielności jednostek uważali za iluzję, dowodząc, że brak silnych więzi pomiędzy jednostkami prowadzi raczej do napięć społecznych, a w końcu do anarchii. Różnicę pomiędzy liberałami *sensu proprio* a ordoliberałami wybornie ilustruje anegdota opowiadana przez Röpke'go, którą przytaczamy tu za filozofem Frederickiem D. Wilhelmsenem. Otóż, Röpke i Hayek, którzy obaj byli członkami wolnościowego Mont Pelerin Society, pewnego razu, w przerwie między obradami tego elitarnego grona przechadzali się po ogrodach warzywno-owocowych, które uprawiali pracownicy pewnej szwajcarskiej fabryki. Röpke zwrócił uwagę swojego kolegi na to, jak piękno i jedność z naturą stały się możliwe dzięki tym ludziom, oraz że ta uprawa, jakkolwiek skromna, dodaje coś cennego do ich życia. Na to Hayek odpowiedział mu gderliwie: „Ależ weź pod uwagę stracone godziny, które ci ludzie mogliby spędzić w fabryce!". Jak komentuje Wilhelmsen, ta reakcja to czysty fanatyzm ideologiczny wielbiciela kapitalizmu, dla którego bezproduktywna przyjemność ludzi uprawiających swoje ogródki stanowi tylko „zakłócenie" w maszynerii ciężkiego przemysłu i w statystykach wzrostu gospodarczego.

Röpke zatem, chociaż tak samo jak Hayek, był zwolennikiem wolnego rynku, nie wynosił go do rangi absolutu. Ordoliberałowie zgadzali się wprawdzie z neoliberałami co do fatalnych skutków etatyzmu gospodarczego i „państwa opiekuńczego", jednak podnosili też kwestię przez neoliberałów niezauważaną bądź ignorowaną, a mianowicie, iż w samym działaniu wolnego rynku tkwi pewna „siła fatalna", prowadząca do jego autodestrukcji. Siłą tą jest umasowienie społeczeństwa i dążenie do totalnej de-

mokratyzacji. Wykorzenienie duchowe i moralnie mas, pozbawionych także hamulca zewnętrznego ze strony władzy publicznej, czyni z nich żądnych coraz to nowych wrażeń i potrzeb konsumentów, wysuwających kolejne roszczenia, to zaś stwarza podatny grunt dla ideologii kolektywistycznych i totalitarnych, obiecujących ich zaspokojenie. Sam wolny rynek nie jest zatem zdolny do uratowania tego, co stanowi jego niekwestionowaną zaletę: wolności i dobrobytu osób w wolnym społeczeństwie. Jak pisał Eucken, „oczekiwanie, że w wolnej gospodarce zrealizowana zostanie zasada w pełni wolnej konkurencji nie spełniło się", wskutek dwu przeciwstawnych sobie w dążeniach, lecz prowadzących do tego samego skutku tendencji: tworzenia przez producentów koncernów, karteli i trustów, a przez pracobiorców – uprawiających walkę klasową związków zawodowych.

Chociaż ordoliberałowie byli z wykształcenia i uprawianego zawodu ekonomistami, ordoliberalizmu nie można traktować wyłącznie jako szkoły ekonomicznej; była to filozofia społeczna i polityczna, która postawiła sobie za cel zbadanie socjalnych i gospodarczych przyczyn kryzysu społeczeństwa współczesnego oraz znalezienie dróg odnowy w tych sferach. Nie traktowała ona gospodarki jako wyłącznego, ani nawet głównego regulatora życia społeczeństwa. Dla ordoliberałów przedmiotem namysłu nie jest izolowana jednostka, lecz osoba we wspólnocie (rodzinnej, zawodowej, narodowej), a ich centralną ideą jest nie abstrakcyjna wolność (obojętne: „negatywna", jak u liberałów klasycznych, czy „pozytywna", jak u liberałów progresywnych), lecz ład budowany w przestrzeni moralnie dojrzałej wolności. Stąd właśnie nazwa kierunku, będąca połączeniem słów: „ład" (*ordo*) i „wolność" (*libertas*). Znamion i warunków

autentycznego *ordo* myśliciele tej szkoły poszukiwali w dziełach św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, G.W. Leibniza, a także w nauczaniu społecznym papieży Leona XIII i Piusa XI. Można zatem powiedzieć, że ordoliberalizm był próbą stworzenia dostosowanej do okoliczności współczesnych chrześcijańsko-konserwatywnej koncepcji porządku społeczno-gospodarczego. Fundamentem tej koncepcji jest typowo konserwatywny pogląd, iż społeczeństwo nie jest zwykłym zbiorem jednostek, ani swoistą odmianą „towarzystwa akcyjnego", tylko wspólnotą, a człowiek, będący sam w sobie bytem osobowym stanowi zarazem część większej całości – ściślej mówiąc: wielu całości o różnym stopniu złożoności i różnym stopniu oddalenia od jednostki. Funkcjonowanie rynku możliwe jest dopiero we wspólnocie będącej zwartą całością, posiadającą powszechne i mocne zasady duchowe i etyczne. Konkurencja na rynku jest zjawiskiem od niego nieodłącznym i zasadniczo zdrowym, jednak celem społeczeństwa jako całości jest harmonia, a nie rywalizacja, tym bardziej pozbawiona hamulców moralnych.

Ład społeczny może być stabilny, jeżeli dojdzie do odbudowania wszystkich poziomów wspólnot: od rodziny, poprzez kręgi towarzyskie, społeczności lokalne, zawodowe, regionalne i prowincjonalne, aż po ogólnonarodową wspólnotę państwową. Zasadą powinno być tu dążenie do maksymalnej samowystarczalności każdego kręgu wspólnoty (co odpowiada ściśle „zasadzie pomocniczości" w katolickiej nauce społecznej), który winien poczuwać się do wewnętrznej solidarności i odpowiedzialności za los swoich uczestników, natomiast władza państwowa powinna być maksymalnie zdecentralizowana i oparta na partnerstwie pomiędzy central-

nymi a regionalnymi i lokalnymi organami władzy. Państwu, pojętemu w myśli ordoliberalnej jako „państwo wspólnotowe" (*genossischer Staat*), przypada rola zrzeszenia wolnych osób i społeczności oraz gwaranta ich swobodnego i wielostronnego rozwoju. Wyklucza to kolektywizm, centralne planowanie, interwencjonizm i „opiekuńczość" socjalną państwa, ale również skrajny leseferyzm, a zwłaszcza „neutralność" moralną państwa. Musi ono być bowiem instytucją zdolną stanowczo i skutecznie przeciwstawić się procesom duchowej i moralnej destrukcji społeczeństwa, toteż wyposażoną w niezbędny ku temu autorytet. Państwo, zdaniem ordoliberałów, nie powinno zakłócać swoimi interwencjami procesu gospodarczego, ma jednak obowiązek kształtowania (*Ordnungspolitik*) porządku prawno-ekonomicznego, w którego ramach działają samodzielne podmioty gospodarujące.

***

Filozofia społeczno-ekonomiczna i polityczna ordoliberalizmu w niewielkim tylko stopniu była dotąd przedmiotem namysłu i studiów polskich badaczy. Jeśli pominąć pracę Tomasza G. Pszczółkowskiego, którego kardynalny błąd poznawczy i interpretacyjny razi już w podtytule jego książki (*Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*, Warszawa 1990), to jedynym wartościowym dotąd opracowaniem jest studium Ryszarda Skarzyńskiego: *Państwo i społeczna gospodarka rynkowa. Główne idee polityczne ordoliberalizmu*, opublikowane jednak już też dość dawno, bo w 1994 roku. Pojawienie się przeto na naszym rynku wydawniczym nowego opracowania samo w sobie godne jest dostrzeżenia i zainteresowania. Winno ono wzrosnąć proporcjonalnie

do faktu, że autor oparł swoje ustalenia na solidnej kwerendzie archiwalnej w niemieckich ośrodkach badawczych oraz na najnowszej literaturze niemieckojęzycznej, siłą rzeczy niedostępnej jego poprzednikom. Nie trzeba już rozwodzić się nad tym, że wykorzystał w szerokim zakresie literaturę źródłową, natomiast warto podkreślić przy tej okazji (z ubolewaniem), że jest ona także dostępna w przekładach polskich nadal jedynie śladowo, albowiem składa się dotąd wyłącznie z jednej książki Röpkego (opublikowanej jeszcze w tzw. drugim obiegu w latach 80.) i także z jednej Euckena.

Tymoteusz Juszczak nader słusznie poprzedził wykład myśli ordoliberałów szeroką prezentacją historii niemieckiego liberalizmu XIX i XX wieku, akcentując jego specyfikę na tle uniwersalnych determinant tego kierunku, jak również pryncypiów konserwatyzmu, wpływających na myślenie ordoliberalne. Rdzeń jego studium stanowi oczywiście część druga, w której wnikliwie zostały zanalizowane wszystkie aspekty społecznego kryzysu nowoczesności w ujęciu ordoliberałów (bez ukrywania przy tym pewnych „zbłądzeń" politycznych czy aporii intelektualnych samych ordoliberałów) oraz część trzecia, w której zaprezentowana została z wielką starannością ich pozytywna koncepcja państwa, społeczeństwa i gospodarki. W tym zakresie należy zwrócić szczególnie uwagę czytelników na rozdział poświęcony teorii (zasadniczo Müllera-Armacka) i aplikacji (dzieła Erharda) „społecznej gospodarki rynkowej" (*soziale Marktwirtschaft*), jako że dorobek ten został w znacznej części zmarnowany wskutek wzmagającego się od lat 60. XX wieku nacisku grup radykalnych na polityczną i społeczną „demokratyzację" (*Demokratizierung*) Republiki Bońskiej. Przymiotnik „społeczna", który w intencji ordoliberałów miał zna-

czenie: „wolna od ingerencji państwa", zmienił wówczas diametralnie swój sens, upodabniając tę koncepcję do modelu socjalnego „państwa opiekuńczego" i poddanego przemożnej presji wszechpotężnych związków zawodowych. Z drugiej strony, autorowi tej pracy nie umknął fakt, iż opisywane przez ordoliberałów duchowe, moralne, społeczne i ekonomiczne aspekty kryzysu cywilizacji zachodniej nie tylko że nie uległy przezwyciężeniu, ale nasiliły się bodaj w stopniu przez nich nawet nieprzewidywalnym.

Podkreślić należy na koniec, że nieczęsto się zdarza, aby rozprawa magisterska – nawet powstała na tak renomowanej uczelni, jak Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu – dostępowała zaszczytu publikacji drukiem. Wcześniej, jak wiadomo, została ona dostrzeżona i wyróżniona przez czcigodne jury Nagrody w Konkursie „Magister Pafere" przyznawanej przez Polsko-Amerykańską Fundację Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego. Jest to również dla niżej podpisanego, jako opiekuna naukowego tej rozprawy, powód do dumy i satysfakcji. Pozostaje życzyć Autorowi dalszego rozwoju naukowego, owocującego kolejnymi interesującymi publikacjami, a Czytelnikom pożytku z lektury.

„Magister Pafere" Tymoteusz Juszczak ma głos!

Jacek Bartyzel

Pamięci Dziadka Stanisława Juszczaka

Wstęp

Ordoliberalizm to ruch intelektualny, który powstał jako odpowiedź na problemy społeczno-ekonomiczne XX wieku. Cechuje go znaczna różnorodność. W Polsce doktryna ordoliberałów nie była częstym przedmiotem badań politologów. Ukazały się zaledwie dwie całościowe publikacje na ich temat: Ryszarda Skarzyńskiego *Państwo i społeczna gospodarka rynkowa*[1] oraz Tomasza Pszczółkowskiego *Ordoliberalizm*[2]. Szczególnie cenne wydaje się całościowe omówienie idei ordoliberalnej Ryszarda Skarzyńskiego. Prócz tego niedawno ukazało się główne dzieło Waltera Euckena *Podstawy polityki gospodarczej*[3]. W drugim obiegu wydano również dzieło Wilhelma Röpkego zatytułowane *Kryzys społeczny czasów obecnych*. Oprócz literatury czysto politologicznej istnieją jeszcze pozycje ekonomiczne, dotyczące społecznej gospodarki rynkowej.

Uboga literatura polskojęzyczna była przesłanką do zapoznania się z oryginalnymi dziełami ordoliberałów. Zwróciłem się więc z prośbą o literaturę do kilku funda-

---

[1] R. Skarzyński, *Państwo i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 1994.
[2] T. Pszczółkowski, *Ordoliberalizm,* Kraków 1990.
[3] W. Eucken, *Podstawy polityki gospodarczej*, Poznań 2005.

cji zajmujących się problematyką ordoliberalizmu. Otrzymałem ją jedynie od Fundacji im. Ludwiga Erharda. Szczególnie przydatne okazały się dzieła zebrane ordoliberałów *Grundtexte zur Sozialen Markwirtschaft*. W swojej pracy szeroko korzystałem również z podstawowego dzieła Wilhelma Röpkego pt. *Civitas humana*[4]. Niedawno ukazało się na rynku niemieckim nowe krytyczne opracowanie na temat ordoliberalizmu autorstwa Ralfa Ptaka[5], z którego również często korzystałem przy pisaniu niniejszej pracy. W związku z niedostępnością literatury niemieckojęzycznej w polskich bibliotekach, korzystałem również z niemieckojęzycznych naukowych opracowań dostępnych w Internecie.

Temat pracy zaciekawił mnie nie tylko ze względu na samą złożoność, oryginalność i specyfikę ordoliberalizmu, ale również dlatego, że interesuję się kulturą Niemiec, a także ze względu na fakt, że rok przebywałem na stypendium naukowym na Uniwersytecie w Greifswaldzie.

Ilość polskich pozycji wydawniczych na ten temat jest mała. Z tego względu celem mojej pracy jest pogłębienie i zwiększenie wiedzy na temat idei prezentowanych przez ordoliberałów.

Niniejsza praca składa się z trzech części. W pierwszej przybliżam specyfikę niemieckiego liberalizmu na przestrzeni wieków. Prezentuję życiorysy twórców doktryny, które miały niemały wpływ na głoszone przez nich idee. Jak się okazuje historia odcisnęła znaczące piętno na biografiach ordoliberałów. Opisuję również filozoficzne fundamenty samej doktryny, które wywodzą się z konserwatyzmu.

---

[4] W. Röpke, *Civitas humana*, Erlenbach-Zuerich 1949.

[5] R. Ptak., *Von Ordoliberalismus zur Sozialemarktwirtschaft*, Opladen 2004.

W drugiej części ukazuję kryzys społeczny, gospodarczy i państwowy, jaki dotknął społeczeństwa Zachodu w pierwszej połowie XX wieku. W pierwszej kolejności opisuję kryzys społeczny, ponieważ odnosi się on niemal do wszystkich sfer życia człowieka. Ów kryzys jest przyczyną dalej opisywanego przez ze mnie kryzysu państwa i gospodarki. Wymienione sfery: społeczna, gospodarcza i państwowa zazębiają się i ograniczają, tak więc często granica między nimi jest płynna i umowna. Przedstawiona diagnoza stanowi krytykę istniejących stosunków społecznych niemalże w każdej sferze.

Trzecia część pracy jest prezentacją pozytywnej koncepcji ordoliberałów, w której przedstawiam idee państwa, gospodarki i społeczeństwa. Tak jak i w poprzednim rozdziale dziedziny te wzajemnie przenikają się. Zaczynam od idei państwa, ponieważ to ona zajmuje najważniejsze miejsce w stosunku do gospodarki i społeczeństwa. Następnie staram się przedstawić podstawowe zasady ładu gospodarczego i kolejno przechodzę do konkretnych propozycji społecznych. Opisując koncepcję państwa, tak negatywną, jak i pozytywną, nie ograniczam się jedynie do samej instytucji, ale również do czynników, które je kształtują i mają wpływ na jego prawidłowe funkcjonowanie.

Opisując sferę społeczną, umieszczam w niej wszystkie propozycje ordoliberałów, staram się przy tym oddzielić sferę dotyczącą państwa, jak i *stricte* rozumianej gospodarki, jednakże trzeba przy tym pamiętać, iż sfera społeczna jest najszerszą kategorią.

Pozytywna koncepcja wynika z krytyki, tak więc w sposób naturalny odwołuję się do niej. W rozdziale tym przedstawiam również koncepcję społecznej gospodarki rynkowej, która przynależy do ordolibera-

lizmu. Jest ona próbą urzeczywistnienia ideałów ordoliberalizmu, jak i samodzielną koncepcją Alfreda Müllera-Armacka.

Mam nadzieję, że choć w niewielkim stopniu moja praca wniesie wkład w nieliczne badania na temat doktryny ordoliberalizmu.

Na koniec, chciałbym podziękować Panu Profesorowi Jackowi Bartyzelowi za pomoc w pisaniu pracy i cenne uwagi.

Rozdział I

Ordoliberalizm – źródła i geneza

1) Korzenie niemieckiego liberalizmu

Zrozumienie myśli ordoliberałów nie jest możliwe bez przedstawienia historii niemieckiego liberalizmu. Choć ordoliberałowie swoją myśl zbudowali na zasadniczej rewizji podstawowych idei liberalizmu, to jednak sam nurt odzwierciedlał specyfikę niemieckiego liberalizmu.

W literaturze dotyczącej niemieckiego liberalizmu można znaleźć dwa skrajne stanowiska. Pierwsze, iż niemiecki liberalizm w swojej postaci był wątły i nie miał żadnego wkładu w dziedzictwo światowego liberalizmu. Drugie z kolei, podzielane przez niemieckich liberałów, mówi o jego specyfice i wcześniejszych niż gdzie indziej dążeniach liberalnych.

Pierwszy pogląd prezentują tacy autorzy jak Ludwig von Mises czy Ryszard Skarzyński. Obaj wskazują na słabość intelektualną liberalizmu niemieckiego. Ludwig von Mises konstatuje swój pogląd słowami: „Żaden Niemiec nie przyczynił się do rozwoju wspaniałego systemu myśli liberalnej, który to system zmienił strukturę społeczną i zastąpił władzę królów i królowych rządami ludu. Filozofowie, ekonomiści i socjologowie, którzy go rozwinęli,

myśleli i mówili po angielsku bądź francusku"[1]. Z kolei Skarzyński wskazuje, iż potwierdzeniem tego stanowiska jest sama literatura. Przeważają w niej badania dotyczące ruchów partii liberalnych i samych polityków liberalnych[2]. Często przytaczany jest fakt, iż niemiecki liberalizm zawsze był słaby, ponieważ to idea pochodząca z importu. Kolejnym argumentem mówiącym o słabości niemieckiego liberalizmu jest fakt opóźnienia gospodarczego Niemiec, które wpłynęło na brak warstwy społecznej, będącej niejako naturalnym nośnikiem idei liberalnych. To brak silnego mieszczaństwa miał być przyczyną kruchości liberalizmu. Mieszczaństwo w Niemczech było „zorientowane na państwo" i chciało służyć państwu. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że jego społeczne ideały nie były ideałami liberalnymi, a państwowo–militarystyczno-arystokratycznymi. Tendencje te uwidaczniają się szczególnie w Prusach, największym państwie niemieckim.

Liberalizm niemiecki można również przedstawić z przeciwnej pozycji. Niemieccy liberałowie uznaliby swoją ojczyznę za kraj, gdzie ów ruch miał swój nowożytny początek. To właśnie tu z początkiem reformacji i jej oddziaływaniem został przełamany światopogląd średniowieczny. Stworzono podstawę wszelkiej wolności, a mianowicie indywidualną wolność duchową. Na podstawie tego religijnego wydarzenia rozwinęła się w niemieckim obszarze językowym liberalna filozofia, która swój okres szczytowy osiągnęła wraz z oświeceniem[3]. Z tym poglą-

---

[1] http://www.mises.pl/237, 23 kwietnia 2008.

[2] R. Skarzyński, *Państwo i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 1994, s. 14.

[3] http://www.theodor-heuss-akademie.de/webcom/show_article.php/_c-1125/_nr-34/_p-1/i.html, 29 grudnia 2006.

dem z pewnością nie zgodziłby się czołowy ordoliberał Wilhelm Röpke. Krytykował on reformację za to, iż religia została podporządkowana państwu, a skutkiem samego ruchu był absolutyzm, od którego niedaleko już do totalitaryzmu[4]. Niemieckie oświecenie wydało na świat jednego z najwybitniejszych myślicieli ówczesnej epoki, Immanuela Kanta. Nie był on jedynym myślicielem o liberalnych poglądach. Liberalny światopogląd mieli również Christian Freiherr von Wolff czy Gotthold Ephraim Lessing. Wszystko to działo się jeszcze przed Rewolucją Francuską, a więc przekonanie, iż liberalizm przyszedł z Francji nie jest w pełni prawdziwe.

Kant w swoich dziełach opowiadał się za wiarą w wolność, rozum, postęp i zdolność do samodzielnego działania. Propagował rządy prawa i związanie państwa regułami ustaw wydanych z przyzwoleniem reprezentacji narodowej. Miało to gwarantować polityczną i ekonomiczną organizację służącą ludzkiej wolności. Idea państwa prawnego była kontynuowana przez innych liberałów niemieckich, a u samych ordoliberałów zajmuje jedno z ważniejszych miejsc w koncepcji państwa. Społeczeństwo według Kanta powinno być oparte na wolności jednostki. Z kolei imperatyw praktyczny Kanta wyrażał typową liberalną ideę indywidualizmu. Uważał on np., że idei wolnego handlu nie da się pogodzić z wojną. Opowiadał się również za wolnym handlem[5].

Kolejnym liberałem zajmującym poczesne miejsce w historii myśli niemieckiej był Wilhelm von Humboldt, który u schyłku XVIII wieku napisał *Ideen zu einem Versuch, die Grenzen der Wirksamkeit des Staats zu bestimmen* (*Idee*

---

[4] W. Röpke, *Civitas humana*, Erlenbach-Zuerich 1949, s. 198-199.

[5] B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*. Warszawa 1978, s. 251.

na temat próby określenia granic działalności państwa). W dziele tym pisał: „Państwo powinno powstrzymać się od wszelkiej troski o rzeczywisty dobrobyt obywateli i nie posunąć się ani kroku dalej, aniżeli to konieczne dla ich zabezpieczenia przeciwko sobie oraz przeciwko wrogom zewnętrznym; dla żadnego innego celu ostatecznego państwa nie powinno ograniczać się ich wolności”[6].

Ważne miejsce w rozważaniach na temat liberalizmu, zajmuje również Karl von Stein, który wraz z von Humboldtem reprezentował tradycyjny liberalizm arystokratyczny. Do klasyki liberalizmu niemieckiego należy testament polityczny von Steina, w którym wzywał do pielęgnowania najwspanialszych skłonności ludzkich – „Miłości do Boga, Króla i Ojczyzny”. W kwestiach ekonomicznych obaj przedstawiciele wyznawali zasadę *laissez faire*.

W XIX wieku liberalizm niemiecki znajduje się pod wpływem idealistów, nie tylko wspomnianego już Kanta, ale również Georga Wilhelma Friedricha Hegla czy Johanna Gottlieba Fichtego. Fichte w pismach polityczno-społecznych głosił idee ograniczonego państwa. W swojej wizji politycznej naród stawiał ponad państwem, co później było bardzo popularne w kręgach niemieckich liberałów. Z kolei Hegel dowodził, iż celem rozwoju historycznego jest osiągnięcie doskonałej wolności. Środkiem i celem tej wolności miało być państwo. Podobnie więc jak Fichte, Hegel ponad wolność stawia inną ideę, a mianowicie państwo. Ci wielcy romantycy niewątpliwie nadawali niemieckiemu liberalizmowi odcień konserwatywny.

W wieku XIX niemiecki liberalizm łączył się z ideą jedności narodowej Niemiec, co spowodowane było dążeniami zjednoczeniowymi. Próby zjednoczenia w duchu

---

[6] W. von Humbolt, *Idee na temat próby określenia granic działalności państwa*, cyt. za: B. Sobolewska, M. Sobolewski, dz. cyt. , s. 251.

liberalnym jak i narodowym odzwierciedlają święta w Wartburgu w 1817 roku i w Hambacher w 1832 roku oraz rewolucja z 1848 roku. Celem ruchów zjednoczeniowych było ustanowienie konstytucji oraz powstanie jednego tworu państwowego. W tym okresie sztandarowym hasłem liberałów było określenie „Jedność w wolności".

Wraz ze zjednoczeniem Niemiec popularność liberalizmu stopniowa słabła. Główna partia liberalna podzieliła się na dwie mniejsze, gdzie jedna z nich miała charakter socjalny, a druga nacjonalistyczny. Z czasem traciły one wpływy na rzecz partii konserwatywnych i socjalistycznych. Ideowym reprezentantem nacjonalistycznego skrzydła niemieckiego liberalizmu był Heinrich von Treitschke. Był on zwolennikiem silnego państwa pruskiego. W swoim eseju *Die Freiheit* (*Wolność*) propagował wolność urzeczywistnioną poprzez system praw politycznych. Według niego takie wartości jak: wolność wiary i przekonań oraz działalność gospodarcza należały do nienaruszalnych przez państwo. Autor wyrażał swój lęk przed państwem despotycznym oraz tyranią większości. Z drugiej strony widział zagrożenie w nieograniczonej wolności, co według niego mogło prowadzić do rozpadu państwa. Z kolei reprezentantami socjalnego skrzydła byli Gustaw Schmoller i Friedrich von Naumann. Pierwszy z nich był przedstawicielem historycznej szkoły ekonomicznej, która propagowała rozwój zapóźnionych gospodarczo Niemiec za pomocą interwencji państwowych. Ordoliberałowie właśnie w opozycji do niemieckiej szkoły historycznej i Schmollera zbudowali własną koncepcję ekonomiczną. Szczególnie charakterystyczny dla niemieckiego liberalizmu jest Naumann, którego koncepcje wyrażają wiele sprzeczności. Liberalizm socjalny Nauman-

na opierał się na założeniu, iż dla dalszego rozwoju państwa przemysłowego konieczne jest porozumienie kapitalistów i robotników, którego punktem wyjścia staną się obustronne ustępstwa. Robotnicy powinni się wyrzec dążenia do walki z kapitalizmem, natomiast przemysłowcy muszą wykazać zrozumienie dla położenia proletariatu. Myśliciel ten zdawał sobie sprawę z konieczności dopuszczenia robotników do uczestnictwa w zarządzaniu przedsiębiorstwami[7]. Myśl socjalna była u Naumanna połączona z silnym nacjonalizmem i ekspansją mocarstwową Niemiec. Uważał on, iż „idea narodowości jest zawsze i wszędzie, w czasach swej prężności ideą liberalną, ideą demokratyczną, była ona ideą całego narodu, który dzierży swe losy we własnych rękach, była ideą państwa, które nie jest maszyną wyzysku mas przez mniejszości, ale organizacją wszystkich dla wszystkich"[8]. Z drugiej strony Naumann podkreślał, iż człowiek powinien mieć możliwość swobody działania, wszechstronnego rozwoju i autonomii.

Można zatem pokusić się o wniosek, że liberalizm niemiecki XIX wieku nie był jednolitym nurtem. W porównaniu z liberalizmem typu anglosaskiego było w nim wiele sprzeczności, takich jak nacjonalizm czy etatyzm. Panowało też przekonanie, że wolność realizowana może być tylko w państwie, nigdy poza nim, bo tylko tu nabiera właściwego kształtu.

Po I wojnie światowej wpływ na system polityczny Republiki Weimarskiej mieli bez wątpienia tacy liberalni myśliciele jak Hugo Preuß, Friedrich Naumann i Gustav

---

[7] F. Naumann, *Zasada Liberalizmu* [1905], cyt. za: B. Sobolewska, M. Sobolewski: dz. cyt., s. 480.

[8] Tenże, *Błękitna księga ojczyzny i wolności* cyt. za: B. Sobolewska, M. Sobolewski, dz. cyt., s. 484 i 488.

Stresemann. Jednakże podstawowy wpływ na kształtowanie ustroju miały takie czynniki jak historia, a w szczególności przegrana wojna. W okresie Republiki Weimarskiej wyborcy coraz częściej odchodzili od partii liberalnych. W taki oto sposób pod koniec Republiki Weimarskiej została już tylko mała grupka ich reprezentantów. Liberałowie mieli coraz mniejszy wpływ na życie polityczne i społeczne Niemiec. Proces ten zaczął się wraz z polityką Bismarcka, kiedy to liberalizm został zdominowany przez socjalizm i konserwatyzm, a swoje apogeum osiągnął wraz z nastaniem III Rzeszy.

W latach dwudziestych i trzydziestych można zaobserwować radykalne odejście od idei liberalnych. Jednym z powodów tego odejścia był Wielki Kryzys Gospodarczy, którego ciężkie skutki odczuwały społeczeństwa Europy i USA. Winą za Wielki Kryzys obwiniano właśnie wolnorynkową gospodarkę i idee liberalne. W Niemczech odejście to skutkowało radykalnym zwrotem ku nazizmowi, który był totalnym zaprzeczeniem idei liberalnych. Narodowi socjaliści doszli do władzy dzięki hasłom sprzeciwu wobec liberalizmu, zaś przedstawiciele tego nurtu w tym czasie zostali zepchnięci do podziemia. W tym właśnie okresie, a dokładnie w latach 1929-1932, czyli w czasach Wielkiego Kryzysu, kiedy to gospodarka niemiecka szczególnie silnie odczuwała jego skutki, odnaleźć można początki myśli ordoliberalnej.

Przedstawiona powyżej, krótka historia niemieckiego liberalizmu dowodzi jego oryginalności i specyficzności. Z pewnością z takimi przedstawicielami jak Kant czy Humbolt, czy tak liberalnymi koncepcjami jak państwo prawa (Rechtsstaat) nie można nazwać go nurtem rachitycznym. Na wspomnianą oryginalność w dużym stopniu miały wpływ warunki zewnętrzne jak i sama mental-

ność Niemców. Franz Böhm w kwestii stosunku Niemców do wolności wypowiedział się następująco: „Stosunek nas, Niemców, do wolności jest stosunkiem filozoficznym, metafizycznym, częściowo religijnym, krótko mówiąc spekulatywnym, lecz nie jest właściwie stosunkiem praktycznym i witalnym”[9]. Odzwierciedla się to szczególnie w bogactwie intelektualnym filozofii i w literaturze. Warunki historyczne, takie jak rozbicie państwa niemieckiego, miały również duży wpływ na rozumienie wolności przez niemieckich obywateli. Poczesne miejsce w niemieckim liberalizmie zajmowało państwo i naród. Liberalizm niemiecki znajdował się pod silnym wpływem niemieckich romantyków, a co za tym idzie konserwatyzmu. Właśnie ten nurt liberalizmu z silną rolą państwa praworządnego można odnaleźć w pismach ordoliberałów.

Ordoliberalizm ze swoim szczególnym naciskiem na silne państwo jako instrument wprowadzający liberalną politykę gospodarczą jest wyraźnie pod wpływem nurtu konserwatywno-liberalnego. Elementy silnej władzy i silnego państwa znajdują odzwierciedlenie w niemieckiej tradycji narodowego liberalizmu i społeczno-politycznych myśli takich przedstawicieli jak Lorenz von Stein, Friedrich Naumann czy Gustaw von Schmoller. Duch silnego państwa bardzo wyraźny w całej tradycji intelektualnej Niemiec, ma więc również swoje odzwierciedlenie w ordoliberalizmie. Choć ordoliberałowie, np. Wilhelm Röpke, często przytaczają takich myślicieli jak Benjamin Constant, Alexis de Tocqueville czy Edmund Burke, to mimo to odnajdujemy w ich koncepcji elementy charak-

[9] F. Boehm, *Freihietsordnung und soziale Frage* w: *Grundfragen der Wirtschaftsordnung*, z. 2, Berlin 1954, s. 53, cyt. za: T. Pszczółkowski, *Ordoliberalizm, Kraków 1990*, s. 30.

terystyczne tak dla niemieckiego liberalizmu, jak i dla samej niemieckiej tradycji intelektualnej.

2) Sylwetki biograficzne ordoliberałów

Ordoliberalizm to nurt mocno zróżnicowany. Jego różnorodność ideowa nie wynika tylko z przynależności czasowej różnych twórców. Myśl ordoliberalna tworzyła się w jednym z najburzliwszych okresów w dziejach ludzkości. Najbardziej totalna wojna i dojście do władzy zbrodniczych ruchów sprawiło, iż nie tylko myśl, ale i życie ordoliberałów było ściśle związane z wydarzeniami drugiej wojny światowej i rządami narodowych socjalistów. Różnorodność ruchowi zapewniają również jego przedstawiciele, których było stosunkowo wielu, lecz jedynie kilka nazwisk zapisało się na kartach historii myśli politycznej. Istnieje pewna trudność w samym zakwalifikowaniu postaci do nurtu ordoliberalnego. Ordoliberałowie zaczęli publikować na początku lat dwudziestych XX wieku. Za pierwsze dzieło uważa się artykuł Röpkego opublikowany w 1923 roku i zatytułowany: *Wirtschaftlischer Liberalismus und Staatsgedanke* (*Liberalizm gospodarczy i myśl o państwie*). Z kolei za podstawowe pismo, w którym głównie publikowali ordoliberałowie: *Ordo – Jahrbuch für die Ordnung von Wirtschaft und Gesellschaft* (*Rocznik dla ładu gospodarczego i społecznego*) zaczęto wydawać dopiero w 1948 roku. W piśmie tym publikował m.in. Friedrich von Hayek. Fakt ten sprawiał, iż był on często błędnie klasyfikowany jako przedstawiciel ordoliberalizmu[10]. Do najbardziej znanych i wpływowych pisarzy szeroko pojętego ordoliberalizmu należą Wilhelm Röpke, Alexander Rüstow, Walter Eucken, Franz Böhm, Alfred

[10] Por. T. Pszczółkowski, dz. cyt., s. 33.